

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 61

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 206.

Leszno, wtorek dnia 8 września 1931 r.

Rok XII.

Odwołany „Anschluss“.

Deklaracje genewskie Schobera i Curtiusa. — Tryumf Francji. — Presja ekonomiczna. — Mały następca wielkiego poprzednika. — Paradoksalna reakcja opinii niemieckiej. — „Postrzelone kaczki.“

W Genewie, na posiedzeniu t. zw. „Komisji Europejskiej“, ogłoszone zostały dwa oświadczenia nader doniosłe, a dla mówców z pewnością bardzo przykre. Ministrowie spraw zagranicznych — austriacki Schober i niemiecki Curtius — złożyli deklaracje odmienne trochę w tonie, lecz jednolite w konsekwencjach, wyrzekające się dalszej realizacji proklamowanego w marcu planu Anschlussu ekonomicznego.

Oświadczenie słabej Austrii jest w tonie łagodniejsze, a w treści bardziej wiążące od oświadczenia reprezentanta znacznie potężniejszych Niemiec. Autorzy niewątpliwie głowili się długo nad tem, aby w splotcie słów pozostawić choćby ukrytą furtkę na przyszłość. Oficjalna agencja niemiecka komentuje przesłą deklarację w tym duchu, że oznaczają rezygnację z Anschlussu w obecnej chwili, lecz nie nazawsze — i tylko na wypadek, jeżeli projekty zacieśnienia solidarności ekonomicznej między państwami europejskimi uwiecznione zostaną powodzeniem. Niemniej fakt pozostanie faktem: ojcowie idei Anschlussu ekonomicznego niemiecko-austriackiego musieli się publicznie wyprzeć swego dziecka przed forum europejskimi i w formie określonej przez stronnictwo przeciwną, to jest przedewszystkiem przez Francję.

Francja, przy pomocy państw z nią sprzymierzonych, w asyście Włoch i bez oporu ze strony Anglii, użyła wszystkich argumentów, płynących z obecnej jej politycznej, a zwłaszcza ekonomicznej hegemonii na terenie europejskim, aby ideę Anschlussu musiała odwrócić. Planowi temu sprzyjał fakt opresji ekonomicznej, w której znalazły się zarówno Niemcy, jak Austria, skazane na jaknajwyższą pomoc finansową ze strony zagranicy. A o pomocy takiej niema dziś mowy bez udziału i przyzwolenia Francji. Anschluss został odwołany.

Jest to dotkliwa klęska przedewszystkiem Niemiec, mimo, że formuły odwołujące związane są z pracami nad zacieśnieniem solidarności ekonomicznej między wszystkimi państwami europejskimi. Jest klęska również jego autorów, którzy w Genewie znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, będącej jakby dalekim echem wersalskiego dyktatu. Tam — dyktat militarny, tu — finansowy.

Okazuje się na tym przykładzie, że o sukcesach akcji politycznych decyduje nie tylko stosunek sił, nie tylko moment polityczny, ale i ludzie. Mniejszy następca większego poprzednika doktor Curtius, zachęcony sukcesami Stresemanna, wierząc w szczęśliwą gwiazdę Niemiec i swoją, postanowił uczynić większy krok na drodze realizowania postulatów niemieckich. Chciał wykazać aktywność polityki niemieckiej i pochlubił się sukcesem. Na spółkę z dr. Schoberem proklamował Anschluss ekonomiczny. Lecz nie przewidział następstw, nie obliczył się z siłami, nie zdołał przewidzieć wypadków. I dlatego dyplomacja niemiecka poniosła ważną klęskę, po której może się okazać potrzebny dłuższy okres rekonwalescencji.

Stosunek opinii niemieckiej do pokonanego ministra jest znów paradoksalny, jak się to niejednokrotnie w Niemczech zdarza. Mamy żywo w pamięci, jak to cała niemal opinia niemiecka, z wyjątkiem socjalistów i demokratycznego „Berliner Tageblattu“, przyjęła z entuzjazmem proklamację Anschlussu ekonomicznego. Teodor Wolff, naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“, który zgnął inicyjatywę ministra spraw zagranicznych jako skazaną na niepowodzenie, spotkał się z zarzutami niemalże zdradzieckimi. Dziś sytuacja kompletnie się odwróciła. Nacjonaliści niemieccy żądają wrzaskiwe głowy dr. Curtiusa za to, że nie zrealizował planu, który od chwili ogłoszenia go przewidywał wielokrotnie jego siły. Natomiast prasa demokratyczna broni go wspaniałomyślnie, co nie wyklucza przykrych, choć defilantycznych zarzutów ze Stresemanna i jego sukcesami.

W żargonie politycznym amerykańskim postawie, którzy przepadli przy wyborach, lecz mimo to biorą udział w nieukończonych jeszcze kadencji starej Izby reprezentantów, nazywają się „postrzelonymi kaczkami“. Jeszcze żyją, ale będą musiały pójść na

dno. Plastyczne to porównanie można zastosować do dr. Curtiusa i dr. Schobera, ojców idei Anschlussu, której wbrew swej woli musieli się publicznie wyprzeć.

W. J.

Odezwa rosyjskiego komitetu narodowego.

Paryz, (Rps.) W związku z odbywającą się obecnie rozbiórką soboru Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, rosyjski komitet narodowy zwrócił się „do narodu rosyjskiego“ z odezwą, w której między innymi pisze: „Pamiętajcie, bracia, że gorzką prawdę, i nie będziecie się zadowalają nadzieją, iż ktoś obcy nazwałby was za piskla. Ale nie zapominajcie, że skoro sam naród rosyjski zgodnie powsta-

nie przeciwko swoim gnębicielom natychmiast zmieni się stosunek do Rosji świata zewnętrznego: od czuwawczy obudzonej ze snu siły rosyjskiej, ten świat natychmiast przestanie dopomagać komunistom i odwrótnie, zacznie sprzyjać walce o wyzwolenie narodu rosyjskiego“. Odezwa podpisana: prezes komitetu narodowego, A. Kartaszew, oraz inni rosyjscy działacze narodowi w Paryżu.

Z ostatniej chwili.

Pierwszeństwo w pracy mają żywi, ciele rodzin.

Warszawa, 7. 9. (PAT.) Min. pracy i opieki społecznej wydał polecenie, aby państwowe (na Śląsku komunalne) urzędy pośredniczący pracy, którewały na wolne miejsca przedewszystkiem żywicieli rodzin, zwłaszcza tych, którzy korzystają z zasługów ustawowych. Jednocześnie p. minister polecił wojewodom użyć swych wpływów w kierunku skłonienia pracodawców, aby przyjmowali do pracy te właśnie kategorie robotników, t. j. żywicieli rodzin.

Piorun zabił generała.

Paryz, 7. 9. (tel. wł.) Podczas manewrów w okolicy Nicei zerwała się burza. Piorun uderzył w grupę oficerów sztabowych i poraził gen. Jaquemonta, którego w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Zabiegi lekarzy okazały się bezskuteczne. Generał zmarł. Gen. Jaquemont był członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

W lesie pod Drohobyczem aresztowano domniemych morderców poła Hołowi.

Lwów, 7. 9. (tel. wł.) W Drohobyczu i okolicy aresztowano kilka osób, które najprawdopodobniej pozostają w bezpośredniej łączności z dokonanym w Truskawcu zamachem. Szczególnie podejrzani są o tę zbrodnię dwaj akademicy ukraińscy: Ilko Putryn i Wasyl Felyszyn, którzy należeli do ukr. terrorystycznej organizacji i dokonali zamachu na pocztę w Truskawcu.

Pozatem dokonali policja fizycznych aresztowań śród ukraińców na terenie Lwowa.

Grad wielkości jaja giesego.

Wilno, 7. 9. (tel. wł.) Nad powiatem siońskijskim przeszła krotka, bo niespełna kwadrans trwająca ale w przebiegu swym i skutkach straszna burza gra-

dowa. Grad dochodził do wielkości jaja raczej giesiego niż kurzego. Od uderzeń tych brył lodu zostało zabitych parę owiec a porażone konie i bydło. Podobno odniosło rany kilku ludzi. Szczególnie ucierpiały drzewa, które miejscami uległy zupełnemu zniszczeniu. Ilości wybitych szyb niepodobna na razie stwierdzić.

Zębrak — kapitalista.

Łódź, 7. 9. (tel. wł.) Wielka sensacja wywołała śmierć zębraka, Władysława Dąbrowskiego, który pozostawił książeczkę P. K. O. na 68 tysięcy złotych. Manja zmarłego, w kierunku zębrani i skapstwa doprowadziła go do zamieszkania w lesie, w szałasie. Swego czasu był Dąbrowski właścicielem reżnej tkalni. Od czasu, jak zbankrutował, dążył do ponownego wzbogacenia się przez zębractwo. Za życia znano go ogólnie pod przezwiskiem „głupi Władzio“ a o prawdziwym nazwisku i udawaniu nędzarza dowiedziiano się dopiero po zgonie.

Widzewska Manufaktura.

Warszawa, 7. 9. Na walnem zębraniu akcjonariuszy Widzewskiej Manufaktury wybrana została rada, w skład której weszli przedstawiciele zagranicznych wierzycieli z konsulem angielskim w Łodzi Gilbertem na czele. Dotychczasowy prezes, Oskar Kon. do rady nie wszedł. Zasiada w niej syn jego, Maks Kon. Prezesem zarządu został m. konsul Gilbert. W drugiej połowie września nastąpi wycofanie z Sądu podania o udzielenie nadzoru. Nowa rada nadzorcza zamierza uruchomić fabrykę na 6 dni w tygodniu i powiększyć liczbę zatrudnionych robotników. Omawiane jest również podwyższenie płac pracowników biurowych o 10 proc. celem wyrównania dokonanych uprzednio niżek.

Tryumf Francji.

Prasa angielska komentując wycofanie się Austrii i Niemiec z Anschlussu, podkreśla je jako tryumf polityki francuskiej, przełamania pisma antyfrancuskie nie szczędzą jawowych uwag o dyktaturze Francji w Europie.

Śląsk—Gdynia.

Prasa czeska o znaczeniu magistratu węglowej. „Prager Presse“, organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, omawiając znaczenie budowanej obecnie w Polsce magistrali węglowej ze Śląska do Gdyni, stwierdza z zadowoleniem, że dzieła wybudowania tej linii, bezpośrednio połączenie kolejowe z Morzem Bałtykiem otrzymają Morawy, Śląsk Czeski i Słowacja.

„Prager Presse“ podnosi nadto z uznamieniem szybkie tempo robót przy budowie magistrali, która będzie uruchomiona w końcu r. b.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Barcelona (PAT.) Podczas strzelaniny jaka wywiązała się na ulicach Barcelony, 3 osoby utraciły życie, 5 jest ciężko rannych, 16 uczestników zamieszek aresztowanych przez policję, korzystając z zamieszania, uciekło.

Nowy rekord lotniczy.

Nowy Jork (PAT.) Lotnik amerykański Doolittle, zwycięzca w zawodach o pułkar Schneidera w r. 1925 ustalił nowy rekord lotu transkontynentalnego, osiągnął czas 11 godz. 15 min. oraz szybkość 225 mil na godzinę.

Śmierć Arc. Leopolda.

Wiedeń (PAT.) Były arcyksiążę Leopold Salva tor Habsburg zmarł tu w wieku lat 69.

Wiedeń (PAT.) Zmarły arcyksiążę Leopold Salva tor był inspektorem artylerji austriackiej podczas wojny światowej. Ukończył studia na Uniwersytecie w Wiedniu, był kawalerem i posiadał tytuł hrabiego. Zmarł z żoną i dwiema córkami. Zmarł z żoną i dwiema córkami. Zmarł z żoną i dwiema córkami.

Losy Nautilusa.

London. (A. T. E.) W sobotę popołudniu otrzymał pierwszy od 6 dni radiotelegram z pokładu „Nautilusa“. Dziś o godz. 16-ej „Nautilus“ znajdował się na północ od Spitzbergu w miejscu, oznaczonym przez 81° 4 min. szer. półn. i 11° dług. wschodniej. Kapitan Wilkins donosi, iż „Nautilus“ został bardzo poważnie uszkodzony przez lody.

• Wybuch na krążowniku. Tokio. (PAT.) W porcie Yokohamy na japońskim krążowniku „Notoro“ wybuchł zbiornik z gazem. Siła wybuchu wyrzuciła 6 członków załogi do morza. Liczba ofiar wynosi ogółem około 30 osób.

• Brazylja ogłasza moratorium dla zagranicy. Jak donoszą z Rio de Janeiro, ogłosila Brazylja moratorium dla wszystkich pożyczek zagranicznych. Wyjątek stanowią jedynie pożyczki bankowe z r. 1922. Moratorium obejmuje również opłaty odsetek i amortyzację.

Kongres mniejszościowy.

Administracja (Korespondencja własna).
 Tegoroczny kongres mniejszości narodowych odbył się w atmosferze jeszcze mniejszego zainteresowania ze strony prasy międzynarodowej niż w roku ubiegłym. Nawet prasa niemiecka poświęcała stosunkowo bardzo mało uwagi obradom kierowanym przez pp. Wilfana i Ammendego. Pewien wybitny dziennikarz niemiecki wyraził się o stosunku prasy niemieckiej do kongresów w sposób następujący: „Dziennikarze niemieccy, jeśli chodzą na obrady kongresowe, to czynią to przedewszystkiem ze względów kurtuazyjnych dla p. Ammendego i delegatów mniejszości niemieckich. W rzeczywistości jednak to, co dzieje się na kongresach, interesuje ich w minimalnym stopniu. Zbyt ostry i ciężki jest kryzys gospodarczy-finansowy, jaki dotknął obecnie Rzeszę Niemiecką, by przedstawiciele niemieckiej opinii publicznej w Genewie mogli, poważnie interesować się radami i uchwałami kongresu mniejszościowego. Nawet interesy niemieckich mniejszości zagranicą obchodzą dziś niemiecką opinię publiczną mniej, niż kiedykolwiek, ponieważ panuje powszechnie opinia, iż dzisiaj mniejszościom tym, zamieszkałym poza granicami Rzeszy dzieje się przeważnie lepiej, niż narodowi niemieckiemu w swoim państwie”.

Z trzech spraw, znajdujących się na porządku dziennym kongresu dwie, dotyczące się autonomii kulturalnej i rozbrojenia, minęły bez żadnego wrażenia. Przewodniczący Wilfan mówił coś o „współnotach kulturalnych”, zapożyczając wiele swych opinij z rezolucji zw. mniejszości w Niemczech. Nikogo to jednak nie interesowało. Zywszą dyskusję wywołał natomiast fakt wydania przez p. Ammendego zbiorowej książki, mającej przedstawiać sytuację tych mniejszości, które biorą udział w kongresach. Czywiście 40 proc. książki poświęcone jest mniejszościom niemieckim. Już jednak w toku dyskusji musiano prostować wiele tendencyjnych nieścisłości, od jakich książka p. Ammendego roi się b. obficie.

Tegoroczny kongres wykorzystany był przez Ukraińców, a częściowo i Niemców z Polski do antypaństwowych wystąpień. Delegatka Undo p. Rudnicka żądała przy entuzjastycznych oklaskach pp. Ulitz, Graebego i Naumanna, aby kongres potępił „akcje pacyfikacyjną” w Małopolsce wschodniej i aby zażądał od Ligi wpisania skarg ukraińskich na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów.

Natomiast delegaci mniejszości niemieckiej z Polski rozdawali swą ostatnią skargę do Ligi dziennikarzom zagranicznym. Skarga ta, dotycząca spraw szkolnych, wydrukowana przez sekretariat Ligi Narodów, dostała się tedy dzięki pp. Naumannowi i Ulitzowi do opinii publicznej, zanim sekretariat Ligi zdążył przekazać ją rządowi polskiemu. Obowiązująca procedura mniejszościowa znów została porwana, gdyż wszelkie skargi są tajne, póki nie wejdą na Radę Ligi Narodów, względnie jeśli nie zostaną przez Sekretariat zakomunikowane członkom Rady.

Ustawiczne gwałcenie procedury mniejszościowej przez czynniki zainteresowane w uprawianiu antypolskiej propagandy zniewolił musi rząd polski do zastanowienia się, czy utrzymanie tej procedury jest w dalszym ciągu możliwe.

Zuchwałość przedstawicieli naszej mniejszości niemieckiej przechodził bowiem wszelkie możliwe granice i musi być jakimiś stanowczami i skutecznymi środkami ukroczona.

Wobec wiadomości o zamordowaniu posła T. Hołowki przez terrorystów, cała akcja ukraińska ku wielkiemu strapieniu p. Rudnickiej oraz jej adoratorów, pp. Graebego, Ulitz i Naumanna, spaliła na panewce. Stało się jasne, że kongres będzie musiał zgilotynować propozycje ukraińskie. Irredentystyczne swe oblicze odsłonił natomiast b. wyraźnie, nie dopuszczając na kongres ukraińskich posłów z Wołynia, zwalczanych przez Undo, oraz czyniąc przewlekłe trudności delegatowi Rosjan z Polski, Pimonowowi, który chciał złożyć deklarację, potępiającą mord na osobie T. Hołowki. Gdy wreszcie po długich targach Pimonow złożył swą deklarację, pełniący funkcję przewodniczącego Niemiec Schiemann cierpko zauważył, iż „deklaracja ta nie ma nic wspólnego z porządkiem dziennym”, manifestując w ten sposób prawdziwe swe uczucia wobec faktu zamordowania posła Hołowki.

Rozłam w masonerji.

Niedawno prasa masońska podała do powszechnej wiadomości, że wielka loża wiedeńska międzynarodowego Związku wolnomularskiego uzyskała ze strony angielskiej wielkiej loży całkowite uznanie i równoprawność.

Wielką z tego tytułu radość wśród masonów zamącił jednak fakt prawie jednoczesnego zerwania stosunków z lożą wiedeńską przez lożę „Zu den drei Weltkugeln” w Berlinie i wielką lożę pruską „Zur Freundschaft”.

Urzędowo wiedeńska prasa masońska, jako powód zerwania, podaje tę okoliczność, że loże pruskie nie dostosowały się do obowiązków masońskich, powszechnie jednak się sądzi, że prawdziwą przyczyną jest panujący w pruskich lożach nastrój ludowo-niemiecki.

Okólnik min. pracy i opieki społecznej.

Instrukcje dla inspektorów pracy w walce z bezrobociem. Minister pracy i opieki społecznej rozesał okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów z poleceniem, aby niezwłocznie podjęli systematyczną i energiczną kontrolę, zmierzającą przede wszystkim do ujawnienia nielegalnej pracy w godzinach nadliczbowych, oraz nielegalnej pracy kobiet i młodocianych. Winni w tej mierze mają być pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i sądowej.

Ponadto okólnik zaleca inspektorom, aby niezależnie od kierowania takich spraw na drogę sądową wyszukiwali swe uprawnienia, wynikające z rozporządzeń „o współdziałaniu władz administracji ogólnej” i „o postępowaniu przymusowym administracji” w wy-

dane przez siebie nakazy karne przesłali w raz, potrzeby do wykonania władzom administracyjnym.

Wykonanie przez inspektorów pracy zarządzenia, podane w przytoczonym powyżej okólniku, wypłynę bezwzględnie na zmniejszenie się wypadków nieprze- strzegania przepisów ustawodawstwa społecznego. Aby jednak wyniki pracy inspektorów osiągnęły całkowicie wskazane w okólniku cele, niezbędna jest w tej mierze pomoc organizacji robotniczych, których obowiązkiem jest współdziałać z inspektorami pracy i żądać od nich interwencji w każdym wypadku usiłowania naruszenia ustawodawstwa społecznego bez względu na to, czy naruszenia tego donuści się pracodawca, czy też robotnik.

Sytuacja gospodarcza w Wielkopolsce w sierpniu r. b.

Według informacji Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu, sytuacja gospodarcza w sierpniu b. kształtowała się pod wpływem nieustającego kryzysu gospodarczego, który aczkolwiek nie ujął się dalszą specjalnie ostrą depresją, jednak nie przeniósł również żadnych oznak, które wróżyłyby w najbliższej przyszłości możliwość poprawy, względnie zatrzymania się czynników dekonunktury na dotychczasowym poziomie. Obławami osłabienia tętna życia gospodarczego są dalsze ograniczenia w ilości zatrudnionych robotników, czasu pracy i produkcji, spadek obrotów i wpływu zamówień, zamykanie, względnie częściowa likwidacja zakładów produkcji i wymiany.

Wypłacalność nie doznaje naogół poprawy. Selekcja materiału wekslowego przeprowadzona przez restrykcyjne kredyty banków wielkopolskich, w połączeniu z często stosowanymi próbnymi, częściowo powstrzymała falę protestów wekslowych. Poniższe zestawienie umiunę sumę weksli zaprotestowanych w woj. poznańskim w I-tach 1930 i 1931 r. w milionach złotych (pierwsza cyfra z r. b., druga z roku 1930): styczeń 12,3 (3,0), luty 11,0 (12,4), marzec 11,7 (13,8), kwiecień 11,7 (12,4), maj 9,4 (11,0), czerwiec 8,7 (9,8) i lipiec 9,1 (8,9).

Mimo wzrostu gotowości kasowego dziesięciu banków związkowych Polski Zachodniej w czasie od kwietnia do lipca r. b. z 14,7 mil. zł. na 18,7 mil. zł. równałego w wyniku dążności banków do utrzymania

odpowiedniej płynności, tak przemysł jak i handel odczuwają silnie głód gotówkowy.

Jako nacieszający obław kształtowania się sytuacji na rynku pieniężnym, należy podnieść częściowe przełamanie kryzysu zaufania, o czem świadczą osłabienie odpływu wkł. dów w bankach. Bilans łączny 10 banków związkowych Polski Zachodniej wskazuje, że ogólna suma wkładów i pozostałości na rachunkach bieżących obniżyły się od stycznia do maja r. b. z 250,1 na 220,3 miliony złotych. W końcu lipca natomiast pozycje wkładów w bilansach wykazują mniej więcej te same sumy, jak bilans czerwcowy (216 mil. zł.). Według przypuszczeń sierpień nie przyniósł dalszego odpływu wkładów.

Brak dostatecznych niskoprocentowych i długoterminowych kredytów dla rolnictwa, w połączeniu z bardzo niskim poziomem cen głównych gatunków zbóż, jak i produktów hodowlanych, stwarza sytuację na wsi coraz cięższą.

W przemyśle specjalnie przemysł maszynowy, papirniczy, perfumeryjno-kosmetyczny i browarniczy notują znaczniejszy spadek obrotów i zamówień, co wywołało poważne ograniczenie produkcji. Pozostałe gałęzie przemysłu, aczkolwiek notują w porównaniu z rokiem ub. spadek produkcji, jednak przy uwzględnieniu ogólnego spadku produkcji dóbr wytwórczych, należy przyjąć, że te gałęzie utrzymały się na poziomie ubiegłych miesięcy.

Kampanja nacjonalistów przeciw Curtiusowi.

Z Berlina donoszą, że nacjonaliści podjęli jawną kampanję przeciwko ministrowi Curtiusowi pod pretekstem, że porażka w Genewie i Hadze jest tylko jego winą.

Na posiedzeniu konwentu senjorów niemieckonarodowy wystąpił z żądaniem wcześniejszego zwolnienia Reichstau i natychmiastowego ustąpienia niemieckiego-narodowy żądali również, by z względu na nieprzyjazne stanowisko Francji wobec Niemiec w Genewie, wizyta francuskich mężów stanu w Berlinie została odwołana, gdyż byłaby w tej chwili obłąda i ironją. Również i niemiecka partja ludowa, a więc stronnictwo ministra Curtiusa, zajęła wobec niego nie-

przyjazne stanowisko, krytykując jego politykę i żądając od kanclerza Brueninga, by wyciągnął konsekwencję z obecnego niepowodzenia Niemiec w Ge wie.

Także i pisma demokratyczne oraz centrowa „Germania” czynią aluzje do możliwości ustąpienia ministra Curtiusa, domagając się „silnej ręki i wyraźnego kroku w polityce zagranicznej”.

Wobec tego możliwym się staje, że rychło już po powrocie delegacji niemieckiej z Genewy nastąpią zmiany w gabinecie i jak zapowiada dziś jeden z dzienników demokratycznych „oczekują kanclerza Brueninga decyzje, być może najtrudniejsze, jakie miał do powzięcia w całym okresie swego gabinetu”. (M.)

Exposé ministra Brauna.

Pruski prezydent ministrów Braun wygłosił w Królewcu mowę polityczną, którą należy uważać do pewnego stopnia za mowę, zawierającą program partji socjal-demokratycznej odnośnie do przyszłej kampanji wyborczej w Prusach. W przemówieniu swem Braun wystąpił ostro przeciwko organizatorom plebiscytu. Następnie wziął w obronę dekret prasowy, który — jego zdaniem — przyczynia się do uzdrowienia stosunków w Niemczech. Do uzdrowienia ich jest następnie rzeczą konieczną przeprowadzić dalekosiężną reformę administracji oraz wprowadzić w życie gospodarcze Niemiec zasady nauki Marxa w stopniu jeszcze o wiele wyższym, niż to było dotychczas.

Burze w Niemczech.

Berlin, 5. 9. (P. A. T.) W ciągu 5 godzin nocy straż ogniowa wzywana była w samym Berlinie do 250 wypadków zalania domów wodą podczas burz deszczowych. Woda zbierała się pod przejazdami i na ulicach, tamując zupełnie ruch kołowy. W wielu piwnicach i składach spowodowane zostały znaczne szkody. Oberwanie się chmury w Berlinie nastąpiło w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry, kinoteatry i lokale rozrywkowe. Gromadzące się miejscami na pół metra wysokość warstwy wody, wdzierały się do samochodów. Komunikacja telefoniczna uległa w wielu miejscach przerwie. Woda wdzierała się do tunelu kolejek podziemnych przez noc i cały tanek. Niepokojące wieści nadchodzą z całej prowincji. Szczególnie dotkliwie dały się odczuć burze na wybrzeżu morskiem i w miejscowościach nadrzecznych, gdzie woda zbiera się w takich ilościach, że zalewa mosty. W Kołobrzegu panuje wielkie zaniepokojenie o los załóg lodzi rybackich, które wyjechały na połow. W północnych

Niemczech zanotowano szereg pożarów, powstałych od piorunów. Wśród ludności panuje wielkie przygnębienie, gdyż burze te nastąpiły w chwili najwyższej akcji sabotażowej podpalaczy.

Otwarcie wystawy malarzy polskich w Genewie.

Genewa, (Iskra). Na sali muzeum rady otwarta została wystawa malarzy polskich grupy t. zw. „lukaszów”, — szkoły prof. Pruszkowskiego. Na otwarcie wystawy przybył jej protektor, minister spraw zagranicznych, p. Zaleski w towarzystwie wszystkich członków delegacji polskiej na sesję Ligi narodów, oraz cała niemal kolonia polska w Genewie, grupa krytyków artystycznych, a wreszcie większa ilość publiczności. Wystawa malarzy polskich przez swą odrębność i nowość form artystycznych wzbudziła wielkie zainteresowanie na tutejszym terenie. Wśród eksponatów wyróżniały się zwłaszcza obrazy pendzla p. Umińskiego, Bartoszewicza, Gottharda i Podolskiego.

Bank Gdański zwiększa zapas złota.

Według wiadomości ze Stockholmu, zakupił Bank Gdański w Państwowym Banku Szwedzkim większą partję złota. Mówi się mianowicie o wartości okragło 10 milionów guldenu. Celem tej transakcji jest podwyższenie pokrycia złotowego waluty gdańskiej. To zabezpieczenie się Banku Gdańskiego słoń bezwzględnie w związku z niepokojącymi wieściami, dotyczącymi angielskiego funta, jakie nadechdzą z Anglii w ostatnich tygodniach, ponieważ, jak wiadomo, gulden gdański oparty jest na angielskiej walucie funtowej (25 guldenu równa się 1 funtowi).

Z POGRANICZA.

„Oświata ludu — dokona cudu“.

Pierwszy Zjazd kulturalno-oświatowy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Lesznie.

Liczny udział członków. Bez względu na znowu przykrą, iście jesenną pogodę, deszcz i chłód listopadowy, był wczorajszy (niedziela, 6 września) Zjazd Oświatowy Związku Robotników Rolnych i Lesnych Z. Z. P. stosunkowo bardzo liczny. Świadczy to dodatnio o żywotności organizacji, która duży okres pracy ma poza sobą, przetrwała liczne próby ogniowe i idzie znowu, mimo tak trudne dziś warunki, w kierunku rozwojowym. Przed zjazdem udali się jego uczestnicy na nabożeństwo do kościoła parafialnego, skąd podążyli w pochodzie na boisko „Sokolka”, gdzie zjazd odbył się na dużej sali wypełnionej prawie po brzegi.

Zagajanie, powitanie. Cele zjazdu wytuszczył sekretarz okręgowy p. Wilk, podnosząc na wstępie, że o sile Związku stanowi nie tylko ilość jego członków, ale także i przedewszystkiem ich poziom, ich jakość. Stąd też związek dąży przez zebrania i wykłady do oświecenia i wykształcenia swych członków. Następnie wspominał mowa o obecnych trudnościach gospodarczych, o stosunkach niepożyczających na folwarkach, trudnościach z kontraktami, niezadawalających mieszkaniach.

W walce z wszystkimi temi bółkami jest najlepszą bronią oświata, która uświadamia robotnikowi jego prawa i obowiązki. Robotnik zorganizowany w szeregu Z. Z. P. nie uznaje gwałtów, idzie drogą legalną, chce być pożytecznym pracownikiem dla pracodawcy i wzorowym członkiem społeczeństwa.

W zakończeniu swych wywodów, wita mowa przybyłych gości i członków, ogłaszając otwarcie Zjazdu.

Z gości byli obecni ks. proboszcz Jankiewicz, p. starosta Zenkeler i dalej poza referentami i reprezentantami Z. Z. P. pp. lekarz powiatowy dr. Augustowicz, p. inspektor pracy Mrowicki, wójt Panieński (Leszno) i wójt Lester (Krzemieniowo).

Natomiast nie zauważyliśmy przedstawiciela miasta, a także nikogo z Ch. Z. Z. Notując to z obowiązku dziennikarskiego, nie przesadzamy czyja wina? Może nie było wysłane zaproszenie, co się niekiedy w Lesznie praktykuje.

Referat p. Leśniewskiego prezesa Z. Z. P. był bardzo obszerny. Mówca rozpoczął od ogólnych uwag i wywodów filozoficznych, które trudno przytoczyć nawet w streszczeniu, ze względu na mnóstwo poruszanych zagadnień, które po części tylko pośrednio wiązały się z tematem. Referent bardzo szczegółowo starał się udowodnić potrzebę organizowania się, sięgał do odległych czasów, przytaczał liczne przykłady i dopiero w dalszych wywodach doszedł do sedna rzeczy, do sprawy powstania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które założono 9 listopada 1902 r. w Bochum. Nieco wcześniej stworzono (16 marca 1902 r.) w Poznaniu inną podobną organizację, która jednak nie wykazała większej żywotności, i potem tak samo jak i śląska organizacja wzajemnej pomocy robotników połączyły się z Z. Z. P., co nastąpiło w dniu 3 maja 1909 r. na zjeździe w Poznaniu.

O samym życiu organizacyjnym Z. Z. P. mówił referent przeważnie w sposób ogólny, operując więcej argumentami niż datami, cyframi, podkreślając usilnie słuszność dążeń oraz zasługi swej organizacji.

Szczególnie podkreślił mowa wpływ i zasługi Z. Z. P. na Śląsku. Tu usłyszeliśmy cyfrę: 30.000 członków przed wojną. Następnie twierdzenie, że powstania na Górnym Śląsku udały się dzięki Z. Z. P., które w walnej mierze przyczyniło się do wyzwolenia tej dzielnicy piastowskiej i powrotu jej na łono Ojczyzny.

W związku z tem podkreślił mowa zasługi tego, który Śląsk budził, przygotował i poprowadził do walki zwycięskiej — zasługi Wojciecha Korfańskiego.

Z ironją wspomina referent o obchodzie wyzwolenia Śląska, urządzonym przez tych, których tam wtedy nie było. Referent uważa za swój obowiązek stwierdzić, że wodzem ludu śląskiego był i jest Korfianty, którego czyny przejdą do historii.

Referat p. Leśniewskiego był zbyt obszerny więc poproszając musimy, przynajmniej tymczasem, na zaznaczeniu, iż mowa broniąc usilnie wszystkich interesów robotnika, oraz Z. Z. P. podkreślił, iż jednak przedewszystkiem trzeba być Polakiem, wierzącym synem Kościoła a dopiero potem związkowcem.

Referat dr. Błażejczyka zawierał szereg zasadniczych i aktualnych wskazówek, jak należy ochraniać zdrowie, wystrzegać się wypadków, zakażeń i bronić się przed epidemiami. Wykład był w stosunku do mnóstwa materiału bardzo zwięzły, jasny, zrozumiały. Treść referatu podamy w streszczeniu w najbliższym numerze „Ogniska” w dziale higieny.

Referat sekretarza Zw. p. W. Müllera dotyczył potrzeby organizacji i jej zadań. Poza tem omówił referent obecne położenie gospodarcze, znaczenie i zawieranie umów zbiorowych.

Potrzeba jedności. Z oświadczeniami i wywodami mówców można było prawie całkowicie się zgodzić. Doskonale wrażenie wywoływała mocna nuta patriotyczna i podkreślenie nieodzowności oparcia się o zasady chrześcijańskie. Tak samo wysuwano potrzeby oświecenia, oświaty, która oby dokonała cudu. Cudem tym dziś najaktualniejszym byłoby zespolenie wszystkich stanów, całego Narodu. Bardzo ważnym na tej drodze etapem byłoby zespolenie w jedno ruchu robotniczego, dwóch jednakowo narodowych i katolickich organizacji: Z. Z. P. i Ch. Z. Z. Doniosłą tę sprawę poruszaliśmy już swego czasu w „Głosie” i zastrzegamy sobie do niej powrócić.

Robotnik polski to Twój brat!

Nie żąda on od Ciebie ialmutny i rznania jego pracy

Nie odbieraj mu bytu przez kupowanie towaru obcego!

— Była ona nam wszystkim, słońcem ciepłym, radością naszą — dziś z niej szkielet suchy — z tej biednej pokutnicy... P. Bóg jej może wybaczy, ale ludzie tej plamy w jej życiu nie zapomną nigdy!

Wychodząc z dworu, natknęła się Paluchowa na p. Edwarda:

— Pocóż tu nachodzicie dom? Jeżeli o macie, to do mnie się wprost zgłaszacie, a pań nie niepokoił Słyszeliście?

— Słyszałam, potwierdziła pokornie, — ale w jej oczach zadrgały żal i smutek do sprawy nieśczęścia ukochanej jedynaczki.

P. Zbigniew, po herbacie, rozmawiał długo z p. Edwardem w gabinecie, namawiał go, żeby kontynuację sprowadzić specjalistę ze stołecy dla p. Oteli.

— Ciępienie główne sercowe, to i specjalista mało tu pomoże, przytem płuća słabe, nerwy rozstrojone.

— Więc tak dalece groźnym znow jest stan zdrowia pani?

— Zdaje się, — mówił p. Edward ze zachmurzonym czołem. — Często się jednak lekarze mylą.

— Serce i płuca przy dziś łatwo się dadzą zbadać, tu omyłki, niestety nie będzie, więc trzeba koniecznie szukać rady jaknajprędzej — a chociażby tylko po to, by dać ulgę chorzy.

Głowa opadła mu na pierś, do chwili długiej mówił prawie szepem:

— Na jedną rzecz zwracam panu uwagę.

— A na co?

— Tam znow wielka bieda w chacie nad jeziorem, — ta bieda przysporzy rozpacz, zaniepokoi tu panie.

— Wiem już o tem, — odparł Edward podrażniony.

— Przepraszam, że o tem mówię, jednak ze względu na poważny stan zdrowia żony pańskiej,

KRONIKA.

Wtorek, dnia 8 września 1931 r.

Narodzenie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 4.58. Zach. o godz. 6.08.

Wschód księży. o godz. 0.00 Zach. o godz. 5.23.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Poniedziałek, dnia 7.9.31, rano: Temperatura powietrza + 9,8 wiec. zachodni o prędkości 7 m/s zachmurzenie całkowite, ciśnienie atmosferyczne 750,4 wilgotność 94%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 13,9 najniższa + 10,1. Ilość opadu 2,9 mm.

LESZNO.

h) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dzisiaj (7. 9.) Stow. Młodych Polek: o godzinie 8 wiec. zbiórka III zastępu w Ognisku.

Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiec. lekcja śpiewu w męsk. szkole powszechnej Dyrygent. Tow. Czładzi Kawieckiej: o godz. 8.30 wiec. zebranie w lokalu p. Ileskiego.

Jutro (8. 9.) Słow. św. Dzieciątka Jezus: o godz. 5 popołudniu zebranie miesięczne w Domu Kat. Kolo śpiewu „Dembński”. Lekcja śpiewu o godz. 8-mej wiec. na sali Hotele Dworowego. Ze względu na bliski Zjazd Okręg komplet b. pożądany.

Ochołn. Straż Pożarna: o godz. 6 wieczorem ćwiczenia. Nopielnik.

h) Zebranie udziałowców Mleczarni Romcezej. Dn. 9 września b. r. to jest w środe o godz. 10-tej rano w sali Hotelu Polskiego w Lesznie odbędzie się do-roczne Walne Zebranie członków udziałowców Spółdzielni: „Rolnicza Mleczarnia” w Lesznie. Porządek obrad: 1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2. Uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji ustawowej. 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności Spółdzielni za rok 1930. 4. Przyjęcie bilansu oraz rachunku strat i zysków (per 31. 12. 1930 r. 5. Udziałem pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 6. Uchwała w przedmiocie strat bilansowych (które w myśl przepisów Ustawy o Spółdzielniach jako straty pierwszego roku obrachunkowego mogą być przeniesione na rok następny). 7. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. 8. Wnioski bez uchwał. 9. Zamknięcie.

h) Tow. Robotników Polskich. Wczoraj w niedzielę odbyło się w sali Domu Katol. plenarne zebranie Tow. Polsk. Robotników. Obradom przewodniczył prezes p. Stekielara. Przez powstanie zmiejsze uczczono pamięć zmarłego członka ś. p. Michała Nowaka. Następnie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga”. Wiceprezesa k. Kaluza wygłosił referat o niezrozumiałości małżeństwa. W dyskusji zabrał głos p. Ciemnoczółowski, wykazując na bieżą i niedzę w rodzinach robotniczych. W komunikatach zarządu podano do wiadomości, że z dniem wczorajszym otwarta została biblioteka członkowska. Wypoczyść się z niej książki za opłatą 5 gr. od książki. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” zebranie solowano.

h) Niehwałem powodzeniem cieszył się wieniec-doznyki, urządzony wczoraj na sali „Sokolka” staraniem Kola śpiewaczego „Dembński” z Leszna i „Nowowiejski” ze Zabłonowa. Impreza udała się wcale pięknie. Obszerna sala wypełniona była dośłownie po brzegi, tak, że w obawie przed możliwymi wypadkami, trzeba było pozamykać wejścia. Liczne rzesze pragnących zobaczyć ciekawe widowisko, pier-wszy raz urzędzone w Lesznie na tak wielką skalę, musiało udać się do domów. Załowac więc należy, iż fatalna pogoda nie pozwoliła na urządzenie „do-żynki” na boisku, jak to było w zamiarze organizatorów. Poszczególne numery programu wykonane w danych warunkach jak najlepiej, były słysznie

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

(108.)
 — Aléz nie, stare cierpienie, — tłumaczyła p. Otelią z udaną swobodą.
 — Wyrzut sobie robię srogi za tę chwile radości dla matki, tyle teraz pani cierpień zmocisz!
 — Minie cierpienie powoli, — rzucił Edward, rzez głos jego miał być pewnym, niż zwykle. Na twarzy malował się nawet niepokój.
 Szymon słamał przed Ireną, rozmawiając z nią prawie, ze szepem. Irena wyszła za niego w tej chwili, niepokoiła ją bytność starej Paluchowej w kuchni. Przyszła ona oznajmić, że Naszka ciężko chorą; a chciała im znow bratnie. Sama pracować nie może, bo słaba jest i medolezna.
 — A jakżeż Naszka, czy modli się teraz?
 — O modli, mój Jezu, nieraz wieczorem i krzyżem teży przed Ukrzyżowanym, do spowiedzi św. leż głosił często. Dobrze spałaćta sobie słowa umierającego ojca. Po części to wszystko i zasługa pana Zbigniewa z Góry, on naszym prawdziwym dobrodziejem. Ilez to razy nas pocieszał, ileż razy wspierał, uczył jak postępować z dziećmi! To też jego rada, że najstarszy chłopak w szkołach, on wyraźnie prosił o to p. Helkhińskiego.
 — Pilnujcie Naszki, by dalej tak żyła a P. Bóg wam przebaczy krzywdę, tyle i tyle lat wyrządzaną temu domowi.
 — Już ona nie powróci nigdy do tego podłego życia, ale też już nie będzie nigdy owym dawnym kwiatem moini!
 — Ciężki, tłumiony długo płacz uniósł pierś biednej matki!

czuwać musimy wszyscy, by spokoju jej nie zakłócić.

Edward umilkł, Zbigniew zauważył, że go dotknął bardzo. Powstał, wyciągnął do niego rękę, a w oczach błysnęły mu łzy:

— Proszę się na mnie nie gniewać, uraził mnie chciałem. Nie miejmy lepij siebie nie do wyrzucenia, ale niech nas i Bóg chroni od ciężkiego smutku... — Uściśnij sobie prawicę.

Zbigniew opuścił śpiesznie gabinet, przeszedł ostrym krokiem park, by zatrzymać się az w cieniu alei. Ciepły straszny ból przyciskał mu pierś. Wśród natury szukał ulgi zawsze.

Edward stanął w miejscu, długo, długo, patrzył za nim:

— Dziwny człowiek, na niego gniewać się nie mogłem, porwa wprost ku sobie i uszlachetnia. — szepnęło mu sumienie. Przymuszał już sam w duszy, że od czasu poznania się bliższego ze Zbigniewem, uczucia jego i myśli nabrały zamieszanie kierunku.

— Gdybym go tak miał bliżej od siebie, — albo i poźniej, — rozważał w myśli — lecz nie! byłby mi może odebrał miłość Oteli. — Po chwili wstrząsnął głową przecząco: Zakoło jest obowiązkiem i prawa, żeby upaść... Nie zasłużyła sobie na moje postępowanie przykre... zmarnowałem jej zdrowie... wyrzucił sobie w duszy, — a teraz co? Harmonia powoli wraca w progi mego domu — po tytu i tytu latach, ale życia może zabraknie! — Obawa przynętała go.

Gdy Zbigniew powrócił z parku, zajął od mego adresu specjalisty lekarza na choroby serca, chciał go sprowadzić wkrótce ze stołecy.

— Za późno już — mówiło przeczekanie Zbigniewowi, bo wrażliwy był, ale jedno przyniosło mu ulgę, że jego wpływ na Edwarda nie idzie na marne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

oraco oklaskiwane, przedewszystkiem zaś podobały się tańce polskie i cygańskie, śpiewy. Ogólne wrażenie z całej imprezy pozostało jak najlepsze, to też spodziewać się można, iż również tłumnie będzie na „dożynkach” w przyszłą niedzielę, powtórzonych specjalnie dla tych, którzy nie mogli być na nich obecni w dniu wczorajszym. A może ustatkują się jakoś możnością dotychczas pogodą i „dożynki” będzie można przygotować pod gołym niebem. Inicjatorom „dożmek” i ich wykonawcom należy się gorące podziękowanie za sprawienie mieszkańcom Leszna i okolicy miłej rozrywki.

Czy słyszałeś już?

A to ciekawe rzeczy dzieją się w naszym mieście — mówi Antek do Józka. Wiecej ze zniwami, wiecej bez żniw, a najlepsze to, co wytwarzają Młode Polki, jakieś krakowiaczki, polki, mazurki ćwiczą jak najęte.

Co ty Antku mówisz, nic nie słyszałem — prawda, w ostatnim czasie okropnie dużo myślałem o tem, jak to wykorzystają najlepiej Złot Okręgowy.

Po co u licha Antku, te Młode Polki ćwiczą tam te wszystkie tańce staro-modne?

A też nie nie wiesz! Po całym mieście głoszą, że 13 września, t. zn. w następną niedzielę wystąpią na zabawie ludowej, by pokazać, że te tańce niby staromodne doprawdy są ładniejsze od tego modnego postawania na safi.

To świetna myśl, choćbym grosza w kieszeni nie miał, pożyczę i polecę, byle podziwiać i nauczyć się tych tańców.

Ja bo uczyć się nie potrzebuje, bo biorę udział w tańcu. Co się dzwizisz? Przecież druhowie S. M. P. też w tej imprezie biorą udział, a nawet pokazujemy więcej niż na Zlocie Okręgowym.

Gotów! — bywał zdrów, biegnę na lekcje, i Józek został sam ze swymi myślami nad przedsięwzięciem. Stów. Młodych Polek i nad wykorzystaniem owoców Złota Okręgowego. Zdaje się, że wśród młodzieży naprawdę ruch ku odrodzeniu postępuje.

ZABOROWO.

2o) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, o godz. 8-mej wiecej, w szkole. Ze względu na bliski Zjazd Okręgowy komplet kołeczny. Dyrygent.

ZBASZYŃ.

2a) Nowy sukces szaflety „Sokoła” leszczyńskiego. W ubiegłą niedzielę z okazji dziesięciolecia gniazda Sokolego w Zbaszynie, odbyły się różne imprezy sportowe. Między innymi odbył się bieg szafletowy 4x100 m. i trójbieg lekkoatletyczny. Sokół leszczyński w tej szafletce zajął zał z góry było do przewidzenia. I miejsce, pozostawiając następną szafletę o 40 metrów za sobą. Skład naszej szaflety jak zwykle: Pujanek, Wargos, Hałas, Szymański. W trójboju lekkoatletycznym zajęliśmy 3 pierwsze miejsca: I. Szymański, II. Wargos, III. Hałas. Lekkoatletyka Sokola leszczyńskiego była w Zbaszynie bezkonkurencyjną, czego dowodem jest zabranie przez nich wszystkich produkujących miejsc. Całokształt uroczystości dziesięciolecia podamy później. A. St.

WIELKOPOLSKA.

w) Gniezno. (Echa potwornego mordu.) W sprawie potwornego morderstwa, dokonanego na 11-letniej Monice Andrzejewskiej podają następujące szczegóły: W chwili, gdy morderce badano w urzędzie śledczym przed budynkiem policyjnym zebrali się tłumy publiczności, która przybrała tak groźną postawę wobec złooczyńcy, że policja zmuszona była tłum rozprościć. Stawniak jak się okazuje, jest wytrawnym i przebiegłym złooczyńcą. Stawniak przez blisko 12 lat siedział po różnych więzieniach za kradzieże. Prócz tego za napad rabunkowy był skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Do policyjki zgłosiła się znajoma Stawniaka i jej siostra Gąsiorowska z Gniezna i zeznała do protokołu, że krótko przed wakacjami (w m. czerwcu br.), gdy przechodziła przez park miejski, spostrzegła wchodzącego na cmentarz ewangelicki Stawniaka, który prowadził za rękę 4-letnią dziewczynkę Gąsiorowska obserwowała Stawniaka, chcąc się dowiedzieć, co poocznie on z dziewczynką. Wkrótce spostrzegła, że zaprowadził ją pomiędzy graby; rzucił na ziemię i usiłował dokonać czynu lubieżnego. W ostatniej chwili Gąsiorowskiej udało się wyrwać dziecko z rąk Stawniaka. Poza tem na policję zgłosiła się trzy dziewczynki w wieku 8-10 lat, oskarżając Stawniaka, o czynny hańbienie. Według wszelkich danych, Stawniak zdaje się być groźnym zbrodniarzem.

w) Gniezno. (Ujęcie groźnego bandyty.) Onegdaj ujęto w Gnieźnie w mieszkaniu niejakiego Przybysza groźnego bandytę, znanego na gruncie gnieźnieńskim i wrzesińskim Florjana Kosmała, który zbiegł w dn. 1 bm. z domu karnego w Rawiczu, gdzie odsiadywał karę 7 i pół lat więzienia za napady rabunkowe. Przy Kosmałe znaleziono naboje rewolwer, wtyruchy, i różne narzędzia, służące do dalszych włamań. Kosmała w czasie pobytu swego w różnych więzieniach zbiegł 3 razy z więzienia w Gnieźnie i raz z Wronek.

Z Poznania.

P) Szpieg został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł biuralista Bronisław Henciak, rodem z Berlina, ficzący lat 40, jako oskarżony o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Rozprawie, która się toczyła przy drzwiach zamkniętych, przewodniczył sędzia Frydlewicz. H. odpowiedział za to, że w r. 1929 w Bydgoszczy i Gdańsku niejakemu Wilhelmowi Manekowi i trzem innym nieznanym osobnikom, będącym na żołdzie obcego mocarstwa, dawał wiadomości o charakterze wojskowym. Mianowicie odpowiadał on na 20 pytań zadanych przez osobników, m. in. dotyczących fabrykacji karabinów maszynowych, ruchu wojsk itp. W pierwszej instancji Henciak został skazany na 9 lat ciężkiego więzienia. W drugiej, są biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, dotychczasową niekaralność oskarżonego i fakt, że przyznał się on ze skrucha do winy, skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, i pozostawienie pod nadzorem policyjnym przez dalsze 5 lat, oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

P) Wielki targ owoców, drzewek i kwiatów. W dniach od 3-6 października br. odbędzie się w Pałacu Targowym na terenie Targów Poznańskich targ owoców, drzew owocowych, warzyw i kwiatów.

P) Sensacyjne wykrycie szajki fałszerzy 100-złotówek. Po wykryciu wielkiej afery komunistycznej poznański Wydział Śledczy może się poszczycić nowym, ogromnym sukcesem. Po znużeniu śledztwa wykryto niebezpieczną szajkę fałszerzy 100-złotówek.

w) Bydgoszcz. (Zydowskie „Przysposobienie Wojskowe” otrzymuje pomoc od wojska.) Zydowskie pismo „Nasz Przegląd” pisze: „Dzięki staraniom organizatorów władze wojskowe w Bydgoszczy chętnie użyły różnych intensywnych (narzędzia, potrzeby), potrzebnych do życia obywatelskiego, jak plecaki, manierki, łopaty itp., za co należy się tymże władzom serdecznie podziękowanie”. Komu to władze udzieliły tej pomocy? Istnieje w Bydgoszczy męska i żeńska drużyna organizacji żydowskiej „Haszomer Hacair”, jest to organizacja młodych żydów, która ma wzór skautów. Organizacja takie żydzi na Pomorzu już posiadają w miastach w Toruniu, Lubczu, Grudziądzu itd. Organizatorzy tej drużyny, a więc żydzi urządzili w tym roku obóz letni w Czarnowie nad Wisłą. I właśnie władze wojskowe, jak stwierdza żydowski „Nasz Przegląd”, pomogły tej organizacji przez danie plecaków, manierek, łopat, za co żydzi serdecznie dziękują. Tak więc żydowskie organizacje cieszą się z pomocy, wówczas gdy organizacjom polskim jak Sokółowi, Powstańcom i Wojakom tej pomocy się odmawia. Ta pomoc wojskowa dla organizacji żydowskich najlepiej charakteryzuje cele i program sanacji.

w) Bydgoszcz. (Hindenburg zamierza zostać katolikiem?) Korespondent berliński jednego z dzienników tutejszych donosi o rzekomym zamiarze Hindenburga przejścia na katolicyzm. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych o zamiarach prezydenta Rzeczy — donosi dziennik — obiegają pogłoski, że Hindenburg przejdzie ascezyzmem trybem życia i bogobojnością swojego kanclerza dr. Brüninga, którego otacza ście ojcowska miłość, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm. Obserwując siłę ducha duchowa Brüninga, jego prywatne życie i pełną benedyktyńską gorliwość prace, sędziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, że tylko katolicyzm wyśnąć był w stanie tak szlachetnie piętno na duchowym jestestwie jego kanclerza.

POMORZE.

p) Grudziądz. (Aktorzy grudziądzcy na indelnie.) Na posiedzeniu komisji teatralnej pod przewodnictwem prezydenta miasta powołano na dyrektora teatru miejskiego w Grudziądzu p. Henryka Czarnieckiego pod warunkiem, że nie zaangażuje nikogo z dotychczasowych aktorów, który grał w Grudziądzu w ciągu ostatnich 5 lat.

p) Gdańsk. (Rozbestwienie hitlerowców.) Jak donosi organ socjalistów „Danz. Volkstimme”, w dalszym ciągu trwają po wioskach gdańskich napady bandy Hitlerowców na poszczególne członków organizacji lewicowych. Tak wypadek zdarzył się we wsi Marienau, gdzie Hitlerowcy napadli na 5 młodych robotników i z okrzykiem „błęd tych psów”, zaczęli okładać ich gumowymi pałkami. 2 robotników oraz pewna młoda kobieta, która przypadkowo znalazła się tam, została dotkliwie poturbowana. Gdy matka jednego z pobitych robotników chciała mu przyjść z pomocą, Hitlerowcy napadli również na nią, raniąc dotkliwie kastetami. Wypadek powyższy jest wymowną ilustracją stosunków jakie panują w Gdańsku.

p) Chojnice. (Poset z B. B. dr. Różka ponownie skazany.) Dnia 2 bm. toczyła się przed sądem okręgowym w Chojnicach (Pomorze) sensacyjna rozprawa przeciwko b. staroście, a obecnie posetowi z B. B. dr. Różce, oskarżonemu o zniewagę ks. prob. Wryczy z Wiel. Poset Różka został wy-

Policja zaskoczyła fałszerzy w dniu 1 bm. w chwili gdy przystępowali do wyrobu fałszyfków. Szajka ta tworzył: Józef Kłose złotnik i rybnik z zawodu Nikodem Krzyżan piekark, Franciszek Biedny piekark, Franciszek Mańczak także piekark, oraz Czesław Chojnacki zecer. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu, zaś urządzenie, służące do fałszowania banknotów skonfiskowano. Na jak wielką skalę była zakrojona „akcja” świadczy fakt, że w placie było wybite banknotów na sumę 250.000.

P) Sensacja na Górnym Wildzie. Jak długo istnieje ul. Robocza — bocznica Przemysłowej na G. Wildzie — mieszkańcy jej nie pamiętają tak gorszego zajścia, jakie wydarzyło się wczoraj wieczorem o godz. 21-szej. Pan Adam Budzisz i Mariam Moszyński, obaj zamieszkałi przy ul. Pantalkowej 7 na 1 lat sobie dokumentalnie paf. Z nami był jeszcze — ten trzeci — który miał najwięcej w głowie. Obaj panowie postanowili swemu przyjacielowi wyrazić diabelski kawał i zaprowadzić go na ul. Robocza. Tu pobili go przedmie, następnie rozegrali i tak porzucili na ulicy, poczem uciekli. Nieszczęśliwy, jak został dosłownie tylko w kolanach i krzywdzie. Można sobie wyobrazić co później działo na ul. Roboczej. W jednej chwili wielka tłum okrzyki leżał ciego. Wkrótce nadjechał doróżkarz i widząc coś złego, oma nie spadł z koźła. Chcąc zapobiec zgorzneniu uprzykrył magusa końską derką. Niebawem nadbiegł dwaj policjanci z III. Komisariatu. Po przedowniku zaczęli się aż po białka oczu i czepi przedź rzucił płaszcz na piąka. Posterunkowy z regulował ruch, krzyżując głośno „damy proszę a nie parzyć!” Podczas opatrunku stwierdzono, że pajak doznał ran na głowie i obrażeń na całym ciele. Autorów tego „zartu” umieszczono w komisariacie

rokiem sądu grodzkiego w Chojnicach z dnia 20 4. b. r. skazany na 200 zł grzywny za zniewagę 4ks. prob. Wryczy z Wiel. Od wyroku tego wniesł oskarżenie i oskarżony odwołanie. Podczas tej próby prawy przesłuchano około 20 świadków, w tem 16 dowodowych i odwoadowych. Pó 5-godzinnej próbie prawy trybunał zatwierdził w całości wyrok sądu grodzkiego, zaś kosza proc. należały na zasądzonym. Przeprowadzona rozprawa wykazała, że ówczesny kan dydat na posła dr. Różka nie przebiegał w środkach i słowach, by zohydzić w bezcelny sposób swego przeciwnika politycznego, któremu zarzucił tak niecne czyny, jak agitację z ambony kościelnej i agitację na rzecz swej partji w konfesjonale. Zamoczone wypada, że oskarżony Różka wypierał się zarzucanymi mu zniewagi, co jednak mu w zupełności udowodniono.

ŚLASK.

ś) Katowice. (Cała rodzina zginęła pod gruzami.) W nocy 5 bm. we Frydku w pow. pszczyńskim wstrząs silnej wichury, zawaliła się ściana domu, który w dn. 1 bm. spłonął częściowo od uderzenia pioruna. Pod gruzami zginęła rodzina Boreckiego Kęroła, składająca się z żony i 6 dzieci. 8-letni syn doznał ciężkich obrażeń. Borecki był podczas wypadku poza domem.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Włocławek. (Skazanie 25 komunistów za pobicie policjantów.) Sąd okręgowy na dwudniowej sesji rozpoznawał sprawę 25 komunistów kutnowskich, którzy byli sprawcami rozruchów i pobicia policjantów w dniu 1 maja br. w Kutnie pod wodzą radnego miejskiego Franciszka Szlenka. Sąd skazał Szlenka i Józefa Grudzińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostali zaś na kary więzienia od 1 roku do 3 lat. Jeden ze skazanych Władysław Michałek będzie miał prócz tego osobną sprawę za zabójstwo.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Otwarcie Targów Wschodnich.) W sobotę o godz. 11 odbyło się we Lwowie otwarcie Targów Wschodnich, przy daleko sięgających środkach ostrożności. Dokonał otwarcia przedstawiciel rządu wiceminister Doleżał.

mp) Lwów. (Setki mieszkańców Obertyna bez dachu nad głową.) W ub. tygodniu wybuchł w Obertynie wielki pożar, który w krótkim czasie rozszerzył się z wielką gwałtownością i objął niebawem całe miasteczko. Setki mieszkańców pozostają bez dachu nad głową. Zorganizowana została akcja pomocy pogorzelnom.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Baranowice. (Pokasani przez wściekłego psa i wilka.) Na mieszkańca miasteczka Molczadz w powiecie baranowickim, Szewczyka, jadącego furmanką, napadł wściekły wilk, z którym Szewczyk stoczył walkę. Wilka doбили koczujący w pobliżu cyganie a głowę jego przekazano do Wilna, celem zjedania. Szewczyk odniósł podrapania na twarzy i pokasane reki. — W tymże czasie został pogryziony przez wściekłego psa mieszkaniec wsi Ostrow pow. baranowicki. Pietrasiewicz Dymitr, który został oddany pod obserwację.

AŁEJ POLSKI.

(1) Ślepo urodzony odzyskał wzrok. Donoszą biologiczna o niezwykłym wypadku, który jakoby zdarzył się miał w wsi Mieścince. Ślepy od urodzenia 9-letni chłopiec Czerniewski w ubiegłą niedzielę, do nanczeństwa w kościele, gdzie modlił się szczerze żarliwie, poszedł z towarzyszymi do sadu. Inni chłopcy rwali śliwki. Jedną śliwkę, straconą z drzewa i podał, uderzyła w oko ślepego chłopca, który krzyknął, — jednak nie z bólu, tylko z radości. Okazało się, że chłopiec wskutek uderzenia nagle przejrzał. Stwierdzono, że chłopiec w dzi. Włoszanie z okolic schodzą się do wsi, by obrzezać chłopca i przekonać się o „cudzie“

(2) Samosąd nad bandytami, którzy zbeszczyli krzyżce. W cichym zakątku Lotynia, w powiecie chojnickim, w czasie kiedy tamtejsi mieszkańcy wszyscy wylegli na pole żywić i kiedy żona rolnika Augustyna Głazeta wyszła z nosikiem na pole, trzech bandytów włamało się do domu w celach rabunkowych. Włamanie dokonano za pomocą wyjęcia szyby, a mieszkankę przetrząsnęto zupełnie. Bandyci rozwiezioni niezamierzonym gościem, poczuli rabować co się im podobało. W ścapanie obrus spakowali wszystkie ubrania, płaszcz za ubrał. Stojący na stole krzyż polski i następnie rozrzućli go podłozie w kał udaki, który zostawił. Tak bezczelne zniesławienie krzyżca bandyci srogo odpokut wali w kilka minut później. Kiedy wraz z łupem uchodzili do lasu spotkali ich jeden z mieszkańców, który zastrzelił znajdującego się na polu sasiadów. Na alarm rzuciła się cała wioska do pomocy i po dłuższym czasie udało się bandytów schwycić. Sprawdzono ich do wsi i nim policja z Rytlia przybyła, bandyci otrzymali to, na co zasłużyli. Zapłała była tak hojna, że musiano sprowadzić z Chojnic lekarza, który ciężko rannych opatrzył. Dnia 1 bm. stawali oni przed sądem okręgowym, by odpowiadać za swe przewinienia. Wszyscy trzej są groźnymi włamywaczami, mającymi za sobą po kilka lat więzienia. Przed sądem tłumaczyli się tem, że byli zupełnie pijani i nie wiedzieli rożnina. O łaniu jakie otrzymali od gospodarzy w Lotyni, świadczy napuchnięta twarz bandyty Skrobka, mimo iż upłynęło 5 tygodni od włamania. Po rozprawie sąd skazał Juszczyka i Grocholskiego, po sześć mies. więzienia, zaś Skrobka za kradzież powrotną na jeden rok więzienia.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA:

- Ligowe rozgrywki w piłkę nożną.
Ruch — Warta 2:0 (1:0).
Garbarnia — Legja 3:0 (3:0).
„Cracovia — Wisła 2:1 (0:0).
Czarni — Pogoń 1:1 (1:0).
E. K. S. — Lechia 7:0 (3:0).
- O wejście do Ligi:
Legja (Poznań) — „Skra“ (Warszawa) 5:1 (3:0).
„ETSG“ (Łódź) — „Gryt“ (Toruń) 2:0 (1:0).
„R. K. S.“ — „Podgórze“ 5:3 (3:0).
„82 pp.“ (Brześć) — „76 pp.“ 3:2 (1:0).
„Rewera“ (Stanisławów) — „22 pp.“ (Stalica) 2:1.
- Mecze towarzyskie:
Polonia — Olimpia 1:0.
Sokół — R. K. S. 4:1.

Kilosówna rzuca bieżnię.

Dowiadujemy się, że znakomita lekkoatletka śląska, Kilosówna, zamierza wycofać się z czynnego uprawiania sportu, wskutek złego stanu zdrowia.

Przejazd tenisowego mistrza świata do Polski.

W dniach 18—20 bm. na korcie reprezentacyjnym Legji w Warszawie rozegrany zostanie mecz tenisowy Legja—Pacing Club de France. Program obejmuje 4 gry pojedyncze i jedną grę podwójną. Ze strony Legji wystąpią Tłoczyński i M. Stolarow, a ze strony Francuzów mistrz świata Cochet oraz znakomity tenisista paryski Landry.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

(1) Podatki we wrześniu. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu wrześniu rb. płatne są następujące podatki: 1) do 15 września rb. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpnia rb. przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa srawozdawcze; 2) do 7 września rb. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę otrzymanych w miesiącu sierpnia rb. Nadto płatne są we wrześniu rb. zaległości odroczone na raty z terminem płatności we wrześniu rb. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminami płatności w tym miesiącu

Chcesz mieć Polskę potężną kupuj tylko towar krajowy!

Z Warszawy.

(1) Młodzież P. C. K. z pomocą niezamierzonym kolegom i dzielcom bezrobotnych. Komisja główna kół młodzieży Polsk. Czerwon. Krzyża wydała zarządzeniem kół poleceń zorganizowania stałej zbiorowej akcji pomocy koleżeńskiej dla dzieci niezamierzonych oraz dzieci, których rodzice pozostają bez pracy. Akcja ta objąć ma zbiórki podrozmoków szkolnych, odzieży, obuwia oraz materiałów opałowych. Poza tem rozszerzona ma być znacznie dotychczasowa akcja dożywiania przez wydawanie dla dzieci obiadów w domach prywatnych. Dotychczasowa akcja dożywiania, prowadzona przez kół młodzieży P. C. K. w Warszawie, Łodzi, Radomsku, Płocku i Stanisławowie wydała już bardzo poważne rezultaty.

(2) Podwyżka opłat szkolnych. W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie ministra oświaty w sprawie podwyżki opłat szkolnych w szkołach średnich. Podwyżka ma wynieść 70 zł, czyli ze 150 na 220 złotych. Co do ewentualnej podwyżki opłat w szkołach akademickich, to nie została jeszcze ostatecznie ustalona. Min. Jedzejewicz wypowiedział się raczej za niepodnoszeniem tych opłat.

(3) Przed rajdem propagandowym polskich lotniczek. Pierwszy w Polsce raid propagandowy polskich lotniczek rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 10 bm. Lotniczki pp. Sikorzanka i Olszewska, wystartują tego dnia z Katowic i w ciągu 4 do 5 dni odbędą lot dookoła Polski. Lotniczki lecąc będą na aparatach P. Z. L. 5., stanowiących własność wojewódzkiego komitetu śląskiego L. O. P. P. Oprócz pilotek w każdym z samolotów znajdować się będzie jedna pasażerka. Obecnie obie pilotki odbywają końcowy trening i czynią ostatnie przygotowania do raidu. W miastach, w których lądować będą nasze dzielne pilotki, komitety wojewódzkie L. O. P. P. przygotowują lokalne uroczystości lotnicze.

(4) Burzenie dworca głównego. Kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego przystąpiło do burzenia zachodniego skrzydła dotychczasowego dwor-

ca głównego dla podcągów przyjeżdżających w Warszawie. Dworzec ten wybudowany został według planu budowlanego Henryka Marconi'ego w roku 1844. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonano w dniu 14 lipca tegoż roku biskup-sufrażan łowicki, ks. Kotowski, a cała uroczystość odbyła się w obecności ówczesnego namiestnika carskiego, ks. Paszkiewicz. Tereny zajęte pod stacje i budynki zajmowały 17 morg 300-prętowych, tereny te należały do ks. ks. Sułkowskich i Ogińskich. Pierwszy podcąg na dworzec warszawski zjechał w dniu 15 czerwca 1845 r. kiedy to otworzono do użytku publicznego pierwszy 4-milowy odcinek kolei warszawsko-wiedeńskiej od Warszawy do Grodziska. W październiku tegoż roku otwarto dalszy odcinek do Skierniowic, a w listopadzie do Łowicza i Rogowa. Dworzec główny przyjazdowy w Warszawie, poza nieznaczniei wewnętrzni przeróbkami, pozostał do dni dzisiejszych bez zmian.

(5) Wybryk obłąkańca. Na ul. Towarowej urządzona jest stacja benzynowa, którą eksploatuje 26-letni Franciszek Haberkiewicz. Onegdaj po południu, przed stacją tę zjechało 14 taksówek. Z pierwszej z nich wysiadł jakiś pasażer i informując Haberkiewicza, iż wszystkie taksówki zamówione są przez niego na wesele, zarządził zaopatrzenia każdej z nich w benzynę i oliwę. Kierownik stacji radośnie zabrał się do pracy i wydzielił taksówkom 200 litrów benzyny i 4 litry oliwy, poczem zwrócił się do „fundatora“ z żądaniem zapłaty. Zaledwie to powiedział, padł sygnał „za mną“ — i wszystkie taksówki wyruszyły w drogę Haberkiewicz dopadł Inel taksówki i rozpoczął go nitwą za czmychającym „gościem“, którego dopędził dopiero na ul. Zamieńskiej przed domem nr. 17 i od dał w ręce policjanta. W komisariacie wyszło na jaw, iż sprawa tego wybryku był chory umysłowiec Józef Olak z Włoch (pod Warszawą), który korowód aksówec ciągnął w stronę Powązek, rzekomo na wesele.

Zatopione skarby wracają z głębin Oceanu.

Król Neptun jest może najbogatszym ze wszystkich monarchów jacy kiedykolwiek rządzili na ziemi. Bogactw jego zliczyć niepodobna — tamtych, które z dawien dawna należały doń, ani tych, które ludziami odebrał, zatapiając okręty, wiozące cęstokroć bezcenne skarby. Ostatnio w odwiecznych a nieprzerwanych zmaganiach ludzi z oceanem, zanotować należy znamienne przemianę — przewagę człowieka nad królestwem Neptuna. Już nie tylko perły, rośliny i zwierzęta morskie wydobywa człowiek z głębin słonych wód, lecz wydiera również, miłjon po miljonie, wszystkie sztaby drogiego cennego kruszcu, jakie wraz z zatopionymi okrętami znalazły się na dnie mórz.

Ostatnio prowadzone są doświadczenia wstępne, mające na celu wydobyć 4.000.000 funtów szterlingów w sztabach złotych, zatopionych w 1922 roku wraz z okrętem „Egipt“ w okolicach Uskant przed miesiącem zaś załoga okrętu „Reclaimer“ pracowała w wielkiej tajemnicy w pobliżu Sunderlandu nad wydobywaniem 1.000.000 funtów w złocie z holenderskiego linjowca „Tubantia“, zatopionego w czasie wojny przez niemiecką łódź podwodną. W hiszpańskiej zatoce Vigo spoczywa na dnie skarb wartości 20 milionów funtów szterlingów w sztabach złota i srebra, zatopiony przed laty. Inna „kopaliną“ złota obliczana na 2.000.000 funtów szterl. spoczywa na dnie morskim wraz z okrętem hiszpańskim „Perleja“, zatopionym w 1588 roku. Conajmniej pięćdziesiąt razy ogłaszano nagrody za wydobyć tych skarbów i przystępowano do walki z zadrósnym i nieubłagającym żywiołem morskim, dotychczas jednak bezskutecznie.

„Golden Gate“ parowiec Inji „The Pacific Mail Line“ opuścił przed sześćdziesięcią laty San Francisco, wioząc trzystu pasażerów i jeden milion funtów szterlingów w złocie. Około Mazatlan u wybuchu pożaru, którego pastwą stała się cała załoga i pasażerowie okrętu, złoto spoczęło na dnie oceanu. „Arabic“ ofiara 1915 roku, wioził milion funtów w złocie, japoński „Yassaka Maru“, ofiara 1919 roku, spoczął na dnie wraz z 2.500.000 funtów w sztabach złota i srebra; Maharadża Kapurthala stracił w katastrofie „Geolonga“ klejnoty wartości 1.000.000 funtów szterlingów.

Wydobyto przed paru laty cały ładunek okrętu „Laurentic“, należącego do towarzystwa White Star Line, a zatopionego przez niemiecką łódź podwodną w 1917 roku, ładunek ten oceniano na 7.000.000 funtów szterlingów. Wydobyto również 700.000 funtów w sztabach złota z okrętu „Oceania“, zatopionego w pobliżu Gibraltaru. Flota turecka, zatopiona przed stu laty w zatoce Navarino, wiozła przeszło 10 milion funtów w sztabach złota i srebra, zdołano jednakże wydobyć zaledwie 50.000 reszty zaś nie można było odszukać.

Wody chińskie i indyjskie dostarczają rokrocznie rozmaitym poszukiwaczom bogactw cennych sztabek zatopionych przed wielkimi okrętami. Istnieje w

Pekinie specjalne muzeum, w którym historia Chin przedstawiona jest za pomocą eksponatów, będących w lwej części przedmiotami wydobytemi z dna morskiego, a pochodzącym z różnych, nieraz bardzo dawnych epok kultury chińskiej. Odnaleziono również przed kilku laty zatopione okręty fenickie, pekie drogocennego sprzętu. J. K.

Program „Radja Poznańskiego“

Wtorek, 8 września
7.00 Zegar z wieży ratuszowej — Gmnastyka poranna. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata. notowania giełdy pieniężnej i cen towarów. Rzeźni Miejskiej. 14.15 Komunikaty spow. rolnicze. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Dodatek do gazety porannej R. P. 20.15 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Nowej Cukierni“.

Program „Radja Warszawskiego“

11.40 Przegład Prasy Kraj Pat. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Muzyka gram. 15.10 Komunikat meteor. 14.50 Komunikat gosp. 15.25 Odczyt. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.50 Odczyt 17.15 Muzyka gram. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Komunikat. 19.25 Muzyka gram. 19.40 Giełda roln. 19.55 Komunikat meteor. 20.00 Prasowy dziennik radiowy. 20.10 Komunikat sportowy. 20.15 Koncert popularny. 22.00 Feljton. 22.15 Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Odczyt. programu na dzień nast. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

gp) Dzisiaj dn. 7. 9. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8 88,5-89,5
Funt angielski	1	48,22,5
Frank francuski	100	34,87
„ szwajcarski	100	173,42
Marka niemiecka	100	—
Guldenv gdańskie	100	172,82

Humor zagraniczny.



— Chłopce, przestań wreszcie biegać, czy nie wiesz, że nieprzyjaciół swych należy miłować?
— Ale to nie jest mój wróg! To mój brat.

7 SZEROKIEGO ŚWIATA.

(Epokowe odkrycie polskiego uczonego. Znamity uczonej polski prof. Artur Poznański, odbywający studia nad etnicznym pochodzeniem Indian plemienia Uru, w okolicy najwyższej na świecie położonego jeziora Titikaka w Boliwii, udzielił przedstawicielowi „Asso-ciet Press” w La Paz niezwykle ciekawego wywiadu w sprawie odnalezienia śladów najstarszej cywilizacji świata. „Przed laty — mówił prof. Poznański, dowiedziałem się od Indian o istnieniu tajemniczej wyspy, znajdującej się w ujściu rzeki Desaguadero. Mówili oni, że wyspa ta widoczna jest tylko podczas kilku suchych miesięcy letnich. W porze deszczowej wody zalewają mieszczące się na niej ruiny. Kilkakrotnie szukałem śladów tej wyspy, tem trudniejszej do odnalezienia, że gęste rośliny wodne ogromnie utrudniają wszelką na rzecze tej żeglówkę. Obecnie jednak poszczęściło mi się w tych poszukiwaniach. Po czterech dniach uciążliwego żeglowania na łodzi, znalazłem wyspę długością mniej więcej 900 mtr., a szerokości 300 mtr. Na wyspie tej znalazłem ruiny niesłychanie dawnego pochodzenia. Jest tam mnóstwo rzeczonych kamiennych, które wykazują cechy kultury bez porównania starszej, niż zabytki Inkasów w Tihuanacu”. Odkrycie to dowodzi, że najstarsza cywilizacja świata znajdowała się w Poludniowej Ameryce. „Ludzi, którzy stworzyli tę kulturę, żyli w czasie, poprzedzającym utworzenie się jeziora Titikaka, a zatem — w okresie, poprzedzającym ostatnią epokę lodową” — zakończył wywiad prof. Poznański.

Humor i satyra.

Na usprawiedliwienie naszej polityki.

By ratować Polski chwale,
Krótkim aforyzmem służyć:
Małe Państwo, głupstwa małe,
Duże Państwo, głupstwa duże.
A że Polska wszak obszerna,
Więc obszernym głupstwom wierna.
(„Mucha”)

U Nowobogackiej.

— Pani uczyła się grać na fortepianie w późnym wieku?
— Niby tak.
— A długo?
— Dopóki sąsiady nie zagroziły, że mi łeb rozbiją..

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, paręty! Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poznań, dnia 5. 9. 1931
„Ceny transakcyjne”
Zyto nowe — zdrowe, suche 45 tonn par. Poznań 00,00—22,60
Zyto nowe — zdrowe, suche 35 tonn par. Poznań 00,00—22,50
Zyto nowe — zdrowe, suche 35 tonn par. Poznań 00,00—22,35
Zyto nowe — zdrowe, suche 45 tonn par. Poznań 00,00—22,50
Uspობienie możne.

Pšenica nowa zdrowa su ha 90 tonn par. Poznań	00,00—22,60
Uspობienie stałe	
Zyto nowe — zdrowe, suche	00,00—22,60
Uspობienie możne	
Pšenica	22,75—23,00
Uspობienie stałe	
Jęczmień orzemiałowy	17,75—19,00
Uspობienie możne	
Jęczmień browarowy	11 (—13)
Uspობienie stałe	
Mwica	17,25—18,00
Uspობienie możne	
Osi	34,00—35,00
Uspობienie stałe	
Maka pszenna 63% wł. w work.	33,50—35,50
Uspობienie stałe	
Oreby żytnie	12,25—13,00
Oreby pszenne	12,00—13,00
Oreby pszenne (grube)	13,00—14,00
Rosak	26,50—27,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Falgers	23,00—25,00

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po południu i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Od 9. września do 17. października odbywać się będzie

Wielkie ciągnięcie

5 kl. Loterii Państw. Szczęśliwe losy jeszcze należy kupić, byc może po cenie 1/4 losu 50,— zł, 1/2 losu 100,— zł, 1 los 200,— zł, w kolekturze

A. Marski, Leszno. Co drugi los wygrywa Główna wygrana 1.000.000 zł.

W ostatnich 5-ciu dniach wylosowane będą 28 premje w sumie 659.250,— zł. Szanse wygrania kolosalne.

Obelge
r ucona na p. H. Dankównę z Stry, niniejszem odwołujemy. W. Kowalski i P. Mleciński, Sądzi.

Pani
licząca 35 lat, przystojna, miła, pragnie zapoznać starszego pana, który by mógł dopomóc jej finansowo. Oferty uprasza się do eksp. Głosu pod nr. 104

Zamienie
fortepian (skrz. dło), krótki, w dobrym stanie, na piśmie. Zgłoszenia przyjmuje p. Berta Koser, Rydzyna, skład kloni.

Restauracja
z mieszkaniem, przy ruchliwej ulicy, za kaucją, do wydzierżawienia, od 1. 10. br. Piśm. zgłoszenia, do eksp. „Głosu” pod „Ul”.

We willi
przy ul. Olskiej 21, jest nitychmiast, dla bezdział. młodziwca 1 pok. z kuchnią, od 1. 10. 1 pokój meubl. ewentl. z utrzymaniem, do wynajęcia oraz stół rozkładany, do sprzedania

Spichrz
dwupięt., z podwórkiem, stajnią i mieszkaniem, nadaj. się na interes zbożowy lub składnicę, wydzierżaw. natychm. Zgłosz. Wieklińska, Krobia, Rynec.

Pończochy
i skarpetki, najwygodniej fabrykuje się na okrągłych ręcznych maszynkach, które najtaniej nabyć można u firmy:

Emil Henke,
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 112

Rower męski
używany, w dobrym stanie, na sprzedaż.
Odzie? wskaze eksp. Głosu.

Wydzierżawę korzystnie **ca 10 mg. roli** przy Lesznie. — Piśm. oferty upraszam do eksp. „Głosu” pod „L. 105”.

KINOTEATR „IMPERIAL” - (HOTEL POLSKI)
Dziś w poniedziałek **HARRY LIEDTKE** w swym pełnym bawarowym i burmeskim filmie pod tytułem

„RYWAL WŁASNEGO SYNA”
W nadprogramie na scenie o godz. 9 wiecz. gościnnie występ artystów scen warszawskich pod k. Wł. Orszy Bojarskiego w wielkiej rewji pod tytułem

JAZDA NA MADERE
Początek o godz. 7 i 9 wiecz. Parada humoru — tańce i pieśni. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Dziś **KINO PALACE** i w dni następne

Oczekiwane przez wszystkich — najgłośniejsze i najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe świata, epokowy film, który wstrząsnął sumieniem całej ludzkości

Na zachodzie bez zmian

według słynnej powieści ERICHA MARJI REMARQU’A.
Obraz ten rzeczywisty i pełen prawdy dokument historyczny, ukazujący grozę i piekło wojny bez osłonek — winien zobaczyć każdy.

„Na zachodzie bez zmian” jako film wywiera większe wrażenie, niż głośna powieść REMARQU’A.

Realizacja LEWIS MILSTONE. — Główne role odtwarzają: LOUIS WOLHEIM, LEWIS AYRES, JOHN WRAY, RAYMOND GRIFFITH, SLIM SUMMerville. — Początek scenów dziś w dniu premjery punktualnie o godz. 7 i 9, we wszystkie inne dni punkt. o 5, 7 i 9, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz. — Z powodu olbrzymich kosztów niniejszego filmu ceny miejsc nieco podwyższone. — Wszelkie bilety zniżkowe i wolnego wstępu niemożliwe.

Pomocnik handl.
po wijskości, znaj. wszelkie prace biurowe i eksp., poszukuje posady, na dogodnych warunkach od 15-go września wzgl. 1 października. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do eksp. „Głosu” pod „S. J. 22”.

Maszyny
do robót półczoszkowych używane ale prawie jak nowe w różnych długościach i grubościach oraz maszyny do wyrobienia reżawiczek, do sortowania. Piśm. oferty upraszam do eksp. Głosu pod „Maszyną”.

DOM
czynszowy, (4 mieszk. z przynależnością) z ogrodem, budowany w roku 1930, przy wpłacie 8000 zł. do sprzedania. Spółdz. Bud. Domów Pracowników z ogr. odp. w Kościanie, Rynek 5.

Wynajmę natychm. tandy, duży pokój
dla 1 lub 2 uczniów szkół średnich, z lepszej rodziny, ewentl. dla solidnego pana lub pani. Zgł. przyjmujecie się do 10. 9. br. od godz. 3—4 popoł. Leszno, Al. Krasińskiego 4 I, p.

Dobrze, wyskokocienna **krowa**

na sprzedaż. Posterenek K. 83 na linii Leszno—Poznań

NAKAZY ZAPŁATY

połącza Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21

Otwierajcie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY” KAŁAMAJSKIEGO
Rynek 25. LESZNO Rynek 25.

KOSTJUMY
do przedstawień amatorskich wypożyczają
L. Rozpendowski, Leszno, ulica Kościńska, 16, II. pnr.

Kupuję detalicznie wszelkiego rodzaju i płacę najwyższe ceny dzienne

Przyjmuję do śiotowania. Ospa i śrutę stale na składzie.

Leszczyński Dom Zbożowy
Bronisław Steinmetz
Tel. 262 Leszno, Leszczyńskich 25. Tel. 262.

Mieszkanie
w willi, 4 pokoje, hol, balkon, centralne ogrzewanie i kąpielka do wydzierżawienia od 1. 9. br. Na życzanie ogród słoneczny do dyspozycji. Leszno, Sienkiewicza 20.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
odbędzie się w środę, 9. 9. 31 przedpoł o godz. 9-tej Sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę
1 obraz, relig., 2 krajobrazy, 1 obraz narodowy, 3 fotele koszykowe, 1 stół, 70 książek powieściowych.
Zbierka kupujących w Lesznie, Pl. Dr. Metziga 3
MAGISTRAT. Miejski Urząd Komorniczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
W środę, dnia 9-go września br. sprzedawac będą przy ul. Łaziebniej 26
2 skóry podeszwiane najwięcej dającym za gotówkę.
Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.
L. rej. 2091-31.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksp. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rebaty odpuszczają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wiekliński. Wolszyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wędkin, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielki chów: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronlawy: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święcicha: Koschel, Krzywini: Bol. Pl. Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska